

Hass, Ludwik

Nowe czasopismo poświęcone międzynarodowym badaniom wolnomularstwa

Dzieje Najnowsze 32/2, 241-245

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Nowe czasopismo poświęcone międzynarodowym badaniom wolnomularstwa

W ostatnich dniach grudnia 1999 r. w Wiedniu ujrzał światło dzienne pierwszy zeszyt czasopisma „IF. Zeitschrift für Internationale Freimaurerforschung”. Jest to owoc ponadrocznych zabiegów i przygotowań podjętych przez profesora uniwersytetu w Innsbrucku, kierownika jego powołanej do życia w 1981 r. Międzynarodowej Placówki Badawczej „Ruchy Demokratyczne” (koncentruje się na ostatnim ćwierćwieczu XVIII w. i pierwszej połowie wieku następnego), Helmutha Reinaltera. On też — jak czytamy na karcie tytułowej — jest wspólnie z Komisją Naukową Badań Wolnomularstwa, której przewodniczy, wydawcą (faktycznie redaktorem naczelnym) „IF”, które ma być półrocznikiem. Przez wydawcę-redaktora naczelnego został powołany 26-osobowy Komitet Doradczy. Wchodzi do niego 12 badaczy z Niemiec, trzech z Austrii, po dwóch z Francji i Niderlandów. Są to nazwiska w różnym stopniu znane badaczom wolnomularstwa. Natomiast dwa inne to w tej dziedzinie gwiazdy pierwszej wielkości — mianowicie profesor uniwersytetu w Saragossie, jezuita José Ferrer Benimeli i włoski badacz Aldo Alessandro Mola. W Komitecie reprezentowany jest również Budapeszt (Attila Pók), Brno (Dušan Uhlíř), Moskwa (Siergiej Karp) i Warszawa (Ludwik Hass). Półkula zachodnia z jej kilkumilionowym wolnomularstwem i liczącym kilkadziesiąt tytułów czasopiśmiennictwem tego ruchu ma tu jednego zaledwie przedstawiciela w osobie Daniela W. Wilsona z Berkeley (stan Kalifornia, USA), ani jednego nie ma Szwajcaria, kraje skandynawskie czy Australia¹. Komitet ten dbać winien o poziom pisma. Ukazuje się ono w Böhlau Verlag (Wiedeń-Kolonia-Weimar), druk zeszytu pierwszego umożliwiła dotacja austriackiego Związkowego Ministerstwa Nauki.

Zadania, jakie stawia sobie zasygnalizowany periodyk, zwięźle sformułował w pierwszych zdaniach *Przedmowy* (s. 7–8) jego inicjator. Ma ono pomagać wyjaśniać („verdeutlicht werden”) „społeczne znaczenie, kulturalno-duchowy wpływ i polityczną rolę wolnomularstwa od wczesnej nowożytności po współczesność”. Ponadto zaś poruszać „zarówno idee, jak i problemy organizacji oraz struktury wolnomularstwa obecnie, więc np. humanitaryzm, tolerancja, etyka, rytualistyka i symbolika, oświecenie i ezoteryka, systemy, doktryny, społeczna struktura

¹ Udział w Komitecie wspomnianego jezuitę wyraziście sygnalizuje, że członkostwo w nim nie jest uwarunkowane przynależnością do wolnomularstwa. Sam Reinalter jest członkiem loży „Einigkeit in Freiheit” w Innsbrucku i loży badawczej „Quatuor Coronati” w Wiedniu. „Blaue Blätter” 1992, nr 209, s. 6.

[organizacji wolnomularskich — L. H.] i antymasoństwo”. Dopiero teraz — zaznacza Reinalter — tego rodzaju zadania może sobie stawiać i wydawać periodyk naukowy. Wszak wcześniej dokumentacja łóż wolnomularskich i ich central (wielkie loże, wielkie wschody, rady najwyższe itp.) była na ogół niedostępna badaczom, zwłaszcza nie będącym członkami tego ruchu. Owa sytuacja — wskazuje Autor — uległa zmianie dopiero w ostatnich latach. Zdecydowała o tym historia, i to — zauważmy — bynajmniej nie jej najlepsza strona. Skonfiskowana w latach 1933–1944 przez hitlerowców, pierwotnie na terenach III Rzeszy, a od 1938 r. począwszy w pozostałej Europie kontynentalnej — prócz Szwajcarii i Szwecji nie dotkniętych niemiecką okupacją — własność wolnomularska, w części obejmującej archiwa i biblioteki stała się w ostatnich latach dostępna ludziom nauki. Kolekcje te, naukowo uporządkowane, są obecnie przechowywane — w wyniku rozmaitych wydarzeń, również całkowicie przypadkowych — w „Geheimes Staatsarchiv — Preussischer Kulturbesitz” (Berlin–Dahlem), „Centr Chranienija Istoriko–Dokumentalnich Kollekcij” (Moskwa) i Oddziale w Ciężeniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (niemal wyłącznie druki, w tym jedyna takiej objętości kolekcja drukowanych spisów członków poszczególnych łóż)².

Kontakty międzynarodowe czasopisma nie ograniczają się do członków wspomnianego Komitetu Doradczego spoza niemieckiego obszaru językowego. Redakcja nawiązała współpracę z wielu wolnomularskimi i niewolnomularskimi placówkami w Austrii i poza nią, w tym z lożami badawczymi i prywatnym Instytutem Badawczym Historii Idei i Badań Demokracji w Innsbrucku. Nowy periodyk — zaznaczono w *Przemowie* — nie zamierza konkurować ze specyficznymi wolnomularskimi czasopismami badawczymi (w rodzaju ukazującego się od 1886 r. londyńskiego rocznika „Ars Quatuor Coronatorum” czy wydawanego w Bayreuth „Quatuor Coronati Jahrbuch”), jest ukierunkowany nie tylko na fachowców z dziedziny badań wolnomularskich, lecz również na historyków, filozofów, literaturoznawców, psychologów, socjologów, politykologów, religiologów, historyków sztuki, też na interesujących się problematyką wolnomularstwa laików. Założono sobie, że każdy zeszyt składać się będzie z czterech działów—części: rozprawy, przeglądy stanu badań i literatury przedmiotu, komunikaty i informacje oraz recenzje.

W zestawieniu z imponującymi zamiarami zeszyt pierwszy prezentuje się poniekąd skromnie. Otwiera go — po wspomnianej *Przedmowie* — obszerny artykuł *Wolnomularskie badania obecnie* (s. 9–28) pióra tegoż Reinaltera, oparty na ogromnej literaturze przedmiotu (jej wykaz zajmuje 3 strony drobnego druku). Autor dał tu przegląd europejskich ośrodków naukowych zajmujących się wolnomularstwem, szczególnie wiele uwagi poświęcił zmianom, jakie dokonały się po 1945 r. w zakresie metodologii badań nad nim i w jego interpretacji. Jedno i drugie powiązał z przemianami natury szerszej, zarówno ogólnospołeczными i politycznymi, jak i poznawczymi. Podkreśla, iż „w nauce historycznej teorie mogą odgrywać pewną rolę jedynie wówczas, kiedy odwołują się do praktyki badawczej. Jej znaczenie zależy — w rachunku ostatecznym — od metodycznego uporządkowania empirycznych badań” (s. 14). Wyraźnie akcentuje wagę dla omawianej tematyki szkoły „Annales”, również zmiany, jakie do historiografii w ogóle wniosła historia mentalności, dziedzina niegdyś nie dostrzegana. Ta właśnie

² Wypada zaznaczyć — co w *Przedmowie* zostało przeoczone — że także materiały dotyczące Francji i jej byłych kolonii przechowywane są w Bibliothèque Nationale w Paryżu. Nieduże fragmenty zrabowanych przez hitlerowców archiwaliów i druków spotyka się w Archiwum Głównym Akt Dawnych (Warszawa), zbiorach Biblioteki KUL (Lublin), Żydowskiego Instytutu Historycznego (Warszawa) i Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (Warszawa).

nowa problematyka sprawiła, że w wizji dziejów *Homo politicus*, kiedyś jej główny bohater, ustąpił priorytetu *Homo humanus*. W rezultacie takiego przedstawienia akcentu dzieje stały się — zwłaszcza we francuskim piśmarstwie historycznym — antropologią historyczną. W tym kontekście — podkreśla Autor artykułu — nowej wagi nabiera problem ścisłej współpracy badaczy wolnomularstwa z niewolnomularską wiedzą fachową, ich wyjście poza niezrozumiały poniekąd dla innych krąg specyficznego tematyki tej dziedziny życia społecznego. Przechodząc do zagadnień bardziej konkretnych, a szczególnie kontrowersyjnych, spośród których na czoło wysuwa się wątek: Wolnomularstwo a Rewolucja Francuska, Autor twierdzi — co nie jest zresztą rewelacją — że „jakkolwiek łoże nie wywierały bezpośredniego wpływu na działania rewolucyjne, natomiast pojedynczy (poszczególno) wolnomularze brali czynny udział w przygotowaniu i przebiegu rewolucji”. Przedrewolucyjne wolnomularstwo francuskie — zwraca uwagę Reinalter — było, obok kółek czytelniczych, salonów i kręgów dyskusyjnych, jednym ze środków przekazu (czyli mediów), za pośrednictwem których w kręgach intelektualistów i otaczających je środowiskach upowszechniały się takie idee filozofów, jak wolność, równość wobec prawa, tolerancja i poszanowanie osobowości. W omawianej rozprawie czytelnik znajduje również wiele cennych opinii i metodologicznych uwag-wskazówek dotyczących wolnomularstwa. Autor jednak całkowicie pominął jeden istotny wątek — rola mimowolna, w innych przypadkach świadoma, niektórych francuskich placówek „sztuki królewskiej” oraz jej adeptów zapoczątkowała podział wolnomularstwa, z biegiem czasu coraz wyrazistszy, a trwający po dzień obecny, na dwa główne nurty. Jeden mianujący się liberalnym (alias „adogmatyczny” czy „wolnomyślny”), na ogół mniej czy bardziej wyraźnie angażujący się w szeroko pojmowane życie publiczne (aczkolwiek niekoniecznie partyjnopolityczne). Drugi zaś, zakorzeniony w krajach anglosaskich, określający siebie wyniośle jako „regularny” i koncentrujący swoją imponujących rozmiarów działalność zewnętrzną na materialnym wspieraniu lecznictwa, instytucji humanitarnych (sierocińce, domy starców) i badań naukowych w zakresie medycyny, generalnie zaś zorientowany zachowawczo. O tym podziale wewnętrznym w wolnomularstwie nie ma zresztą jakiegokolwiek wzmianki w całym zeszycie pierwszym.

Charakter raczej przyczynku niż pełnocennej rozprawy naukowej ma artykuł doktora Floriana Maurice z Monachium „Ignaz Aurelius Fessler i reforma Wielkiej Łoży Royal York w Berlinie, 1796–1802” (s. 29–47). Do takiej oceny skłania okoliczność, zasygnalizowana zresztą lojalnie przez Autora, że jego wywody, opierając się głównie na wynikach wcześniej przezeń opublikowanego obszernego studium monograficznego „Freimaurerei um 1800. Ignaz Aurelius Fessler und die Reform der Grossloge Royal York in Berlin” (Tübingen 1997, ss. 441). Podobnego kręgu tematycznego — wpływ idei późnego Oświecenia na organizacje typu inicjacyjnego (wtajemniczającego) czy ezoterycznego — lecz o ćwierć wieku wcześniejszego — dotyczy materiał dwu badaczy z Wuppertalu, doktora Wolfganga Fennera i doktora Michaela Knieriemu *Praktyka radykalnego Oświecenia*. Jest to, poprzedzona krótkim wstępem (s. 49–52), publikacja książki protokołów zebrań komórki organizacyjnej we Frankfurcie nad Menem stowarzyszenia Illuminatów z okresu 15 VI 1783 — 1 III 1785 (s. 53–88). Materiał to szczególnie, w pewnym sensie, wagi, jako że daje on wgląd w życie organizacyjne i duchowe zbiorowości od dwu wieków posądzanej przez środowiska antyrewolucyjne o ojcostwo Rewolucji Francuskiej. Wydawcy ograniczyli swoje przypisy niemal wyłącznie do rozszyfrowania pseudonimów członkowskich, jakimi systematycznie posługiwali się w swej — również wewnętrznej — dokumentacji adepci iluminatyzmu, i do kilku słów informacji o ich statusie społecznym oraz wykonywanym zawodzie.

W dziale przeglądów znajdujemy tylko jedną pozycję, za to poświęconą wątkowi trakto-
wanemu obecnie przez polskie piśmarstwo historyczne i socjologię lekceważąco, czy wręcz
pogardliwie i dlatego pomijanemu w badaniach, podczas gdy w ostatniej dekadzie co pewien
czas pojawiał się w prasie, nawet cieszącej się szeroką popularnością, jest też tematem rozmów
w środowiskach inteligenckich, nawet takich, jakie niedawno jeszcze odnosiły się do tego
rodzaju poglądów krytycznie i ironicznie³. Mianowicie doktor Arnim Pfahl-Traugher (Ko-
lonia) zwięźle omówił (s. 89–97) pięć niemieckich pozycji z lat 1998–1999 (więc najświeższej
daty) na temat *Protokołów mędrców Syjonu* bądź w ogóle spiskowej wersji dziejów, oraz jeden
przekład tytułu, jaki ukazał się w USA (D. Pipes, *Verschwörung. Faszination und Macht des
Geheimen*, München 1998). W niektórych z omawianych tu monografií został szerzej potrak-
towany wątek, poprzednio na ogół zaledwie sygnalizowany⁴ — wpływ skrajnie prawicowych
teorii o „spisku światowym” na ezoterycznie—okultystycznie zorientowane kręgi czytelników.
Podejście takie zostało wyeksponowane już w tytule jednej z prac: *Weltverschörungstheorien.
Die neue Gefahr von rechts* (Wien 1998) pióra trzech autorów (E. Gugenberger, F. Petri,
R. Schweidlenka). Tu spotykamy konstatację, iż „w obecnych czasach ezoterycznych stała się
(...) najważniejszą bramą wypadową w naszym społeczeństwie dla (...) skrajnie prawicowych
ideologii. Teraz mit «żydowskiego spisku światowego» jest w niemieckim obszarze językowym
tak szeroko obecny, jak nigdy po 1945 r.” (s. 274), „niebezpieczeństwo tego boomu polega
m.in. na jego prostych wzorcach wyjaśnień coraz bardziej skomplikowanego świata” (s. 272).
Autor całego przeglądu ze swej strony zauważa, iż owa świeżej daty literatura głosząca
konceptje „spisku światowego” zawiera sporo ważnych informacji o pojawiających się na
obrzeżach społeczeństwa zjawiskach i rozwijających się na nich procesach, jakie dla „nieezo-
teryka” są trudne do pojęcia. Zwraca też zarazem uwagę na — z kolei — przesadną niekiedy
ocenę potencjału owego niebezpieczeństwa. Wszak jednostki i grupy muszą wpięrw utracić
poczucie różnicy pomiędzy fikcją a rzeczywistością, nim zostaną wyznawcami tego rodzaju,
wpięrw ezoterycznych, następnie zaś skrajnie prawicowych poglądów—konceptji spiskowych.

Dział sprawozdań i informacji otwiera zwięzła notatka o konferencji interdyscyplinarnej:
„Oświecenie i ezoteryka” w dniach 2–4 X 1997 r. w Wolfenbüttel (s. 99–103). Uczestniczyło
w niej 19 badaczy z 8 dziedzin nauki (historia, religiolgia, judaistyka, egiptologia, filozofia,
germanistyka, romanistyka i historia nauki). Już samo zestawienie ze sobą — nie jako
przeciwnieństw — dwu tych nurtów jest nowatorskie. Dyskusja zaś koncentrowała się wokół
sporu co do bliskości czy zasadniczego dystansu pomiędzy strukturami myślowymi tradycji
hermetycznej i XVIII—wiecznego racjonalizmu. Już mniej pasjonująca była III konferencja
Komisji Naukowej Badań Wolnomularstwa, której przedmiotem był: „Wolnomularski zwrot
przed 200 latami — rzut okiem wstecz i nowy początek” (s. 103–106). Tu wymiana poglądów
nie ograniczała się — jak mógłby sugerować temat konferencji — do kwestii życia lożowego
owego czasu i wątków pokrewnych. Szeroko poruszano zagadnienia politycznego rozwoju
w XVIII w. oraz procesu reformatorskiego w I połowie następnego, jednak wyłącznie na
terenach niemieckojęzycznych. Przesądził o takim podejściu skład osobowy Konferencji.

³ Przykłady: S. Krajski, *Kościół wobec masonerii*, „Słowo Powszechne”, 16 IX 1992, nr 156, s. 3; J. Miliszkie-
wicz, *Masoni, ci mordercy i kanibale*, „Rzeczpospolita”, 4–5 XI 1995, nr 256, s. 17; J. Kracik, *Spisek rządu
światem*, „Gazeta Wyborcza”, 13–14 III 1999, nr 61, s. 30–31.

⁴ Por. J. Tazbir, *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 1992; L. Hass, *Kozły ofiarne
czy demiurgowie historii?*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 3, s. 105–111.

W kolejnych notatkach omawianego działu przedstawiono — oszczędnie w słowach — działalność i palny naukowe wspomnianej już placówki „Ruchy Demokratyczne” (s. 106–110) oraz Komisji Naukowej Badań Wolnomularstwa (s. 110–112). W drugim przypadku podano też skład osobowy. Z innej notatki dowiadujemy się o wystawie „Świat Giacomo Casanovy. Wenecjanin w Europie 1725–1798”, czynnej w okresie 12 IX 1998 — 10 I 1999 w Wenecji (s. 112–113). Autorem wszystkich wymienionych informacji — prócz anonimowej o konferencji w Wolfenbüttel — jest prof. Reinalter. Jest on też kierownikiem dwu zasygnalizowanych projektów badawczych (s. 114–120): „Historia niemieckiego wolnomularstwa w XVIII w.” i „Loże wolnomularskie w Brandenburgii — Prusach w wieku XVIII i wczesnym XIX. przyczynek do historii społecznej i historii mentalności stowarzyszeń wolnomularskich w skali środkowoeuropejskiej”.

Z działu recenzji (6 zwięźle omówionych tytułów z lat 1995–1998; s. 121–129) i wykazu książek nadesłanych do wydawnictw (12 pozycji, z nich jedna francuska, pozostałe — niemieckie i austriackie) czytelnik polski dowiaduje się o publikacjach, których na ogół nie znajdzie w polskich bibliotekach naukowych.

Powyższe omówienie zawartości zeszytu pierwszego „IF” pozwala dostrzec, iż koncentruje się on na problematyce wolnomularskiej i z nią sprzężonej obszar niemieckojęzycznego. Wypada zatem wyrazić nadzieję, że następne — zgodnie z tytułem periodyku — udzielią uwagi tematyce tej na innych terenach, również pozaeuropejskich, oraz okresom chronologicznie bliższym współczesności.

Ludwik Hass
Warszawa